

Spasimir Domaradzki*

Bułgaria: harwardzki duumwirat

2021 był rokiem wyborów dla Bułgarów. Dopiero za trzecim razem, w listopadowych wyborach zorganizowanych w formule 2 w 1 (wybierano jednocześnie parlament i prezydenta), wybrano parlament, który był w stanie przewyciężyć polityczny impas i stworzyć większość zdolną do powołania rządu. Był to punkt zwrotny w pokojowej rewolucji, która trwa w Bułgarii od lata 2020 r. Jej celem było odsunięcie od władzy Bojko Borisowa, utożsamianego z nepotyzmem, korupcją, brakiem praworządności i przestępczością zorganizowaną, które uczyniły z Bułgarii podręcznikowy przykład „państwa porwanego”.

O sytuacji w Bułgarii w ostatnich trzech dekadach najlepiej świadczą wstępne dane z ostatniego spisu powszechnego, które wskazują, że z 9-milionowego kraju ubyło aż 2,5 miliona obywateli. Jeśli tempo demograficznego tsunami utrzyma się przez kolejne trzy dekady, populacja Bułgarii zmniejszy się do stanu z drugiej połowy XIX wieku, kiedy państwo to powróciło na mapę Europy po 500-letnim jarmzie tureckim.

Trzykrotne wybory parlamentarne w 2021 r. (w kwietniu, lipcu i listopadzie) były skutkiem kryzysu politycznego, wywołanego przez jednoznaczną postawę partii protestu, które odrzucały jakąkolwiek możliwość współpracy z partiami kojarzonymi z politycznym *status quo* (GERB, Ruch na rzecz Praw i Swobód oraz Bułgarska Partia Socjalistyczna). Beneficjentem trwającego od kwietnia impasu okazał się prezydent Rumen Radew. Choć utożsamiany jest z bułgarskimi socjalistami, doskonale odnalazł się w roli polityka czasu kryzysu, który wzywając do jedności, stanął po stronie protestujących.

Narzędziem do osłabienia Borisowa okazał się powołany przez prezydenta, najdłużej urzędujący rząd techniczny w Bułgarii, od 1989 r. na czele z premierem Stefanem Janewem. Spełniając społeczne oczekiwania, rząd Janewa, poza administrowaniem państwem do czasu kolejnych wyborów, zaczął ujawniać skalę korupcji i nadużyć. Tym samym pozbawił establishment, na czele z Borisowem, możliwości tuszowania politycznych patologii oraz osłabił jego kontrolę nad aparatem państwowym.

Od Harvardu do Sofii. W rządzie Janewa znaleźli się dwaj absolwenci Harvardu – Kiril Petkow jako minister gospodarki i Asen Wasilew jako minister finansów. Mając wgląd w tryby powierzonych im struktur, ministrowie odsłaniali kulisy „porwanego państwa” (*state capture*). Nie śpieszyli się przy tym z rozliczaniem winnych, ale wskazywali na konieczność wnikliwej analizy i naprawy tych struktur, tak aby zatamować drenowanie finansów publicznych. Działania Petkova i Wasilewa umocniły ich wizerunki jako polityków nowego typu – młodych, kompetentnych, uczciwych i odpowiedzialnych, których tak bardzo brakuje w bułgarskiej polityce.

To właśnie na skrzyżowaniu aktywności tymczasowych ministrów i niezdolności do powołania rządu po lipcowych wyborach przez tzw. partie protestu, narodził się pomysł utworzenia nowej partii, której nazwa – Kontynuujemy Zmianę (*Продължаваме промяната, KZ*) – bezpośrednio nawiązywała do stylu uprawiania polityki, reprezentowanego przez Petkova i Wasilewa. Partia, która powstała w drugiej połowie września 2021 r., po niecałych dwóch miesiącach istnienia okazała się największym ugrupowaniem w bułgarskim parlamencie, zdobywając ponad 25% głosów. Jej współprzewodniczący Petkow i Wasilew podjęli się misji utworzenia rządu.

Dwaj absolwenci Harvardu weszli do bułgarskiej polityki jako odważni profesjonalisci, zdeterminowani do wprowadzenia głębokich zmian w bułgarskiej polityce i gospodarce. Obaj reprezentują wszystko co najlepsze w idealnym modelu współczesnego bułgarskiego patrioty: wyjazd za granicę, prestiżowy uniwersytet i realizacja zawodowa, po której następuje powrót do Bułgarii i poświęcenie własnego czasu na ratowanie ojczyzny.

Poza bliską przyjaźnią, w dotychczasowej drodze Petkowa i Wasilewa jest wiele podobieństw. Obecny premier, Kiril Petkow, urodził się w Płowdiwie w 1980 r. i do czternastego roku życia mieszkał w Bułgarii, aby następnie w latach 90. dołączyć do rodziców pracujących w Kanadzie. Tam ukończył szkołę średnią, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej, a następnie Harvard Business School. Po Harvardzie Petkow zajął się biznesem. Dzisiaj jego firma Proviotik jest właścicielem kilku patentów w USA, a on sam, wraz z żoną i trzema córkami, kilka lat temu powrócił do Bułgarii. W 2017 r. Petkow dołączył do ekipy Hristo Iwanowa, zakładającego partię Tak, Bułgaria, lecz po nieudanych wyborach parlamentarnych ich drogi się rozeszły.

Asen Wasilew dostał się na Harvard prosto z Chaskowa, niespełna 100-tysięcznego miasta we wschodniej części kraju. Jego drogę do Massachusetts utorowały świetna znajomość angielskiego i determinacja. Choć po studiach wszedł do biznesu, polityka znajdowała się stale na horyzoncie jego zainteresowań. W 2013 r. został na krótko ministrem gospodarki, energii i turystyki w rządzie technicznym Marina Rajkova. Choć Wasilew mówi o sobie, że jest raczej ekspertem niż politykiem, to właśnie ambicje polityczne zdają się znajdować w centrum jego aktywności, odsuwając życie prywatne na dalszy plan.

Mimo że metka Harvardu często pojawiała się w kampanii wyborczej, Petkow i Wasilew skrupulatnie pracowali na swój wizerunek ludzi sukcesu i filantropów, którym zależy na rozwoju ojczyzny. Z ich inicjatywy w 2008 r. powstało Centrum Strategii Gospodarczych i Konkurencyjności, w którym do 2021 r. realizowano tzw. Kursy harwardzkie na Uniwersytecie Sofijskim im. św. Klimenta Ohridskiego (Klemensa z Ohrydy). Petkow i Wasilew z własnych pieniędzy pokrywali koszty harwardzkiej licencji, aby umożliwić bułgarskim studentom bezpłatny dostęp. W ramach kursów Petkow i Wasilew prowadzili dla bułgarskich studentów bezpłatne zajęcia z mikroekonomii konkurencyjności oraz perspektyw wzrostu i rozwoju państwa. W ciągu ponad dekady kursy ukończyło ponad 500 absolwentów, w tym osoby, które dzisiaj znajdują się w najbliższym otoczeniu premiera.

W 2018 r. Petkow przekazał darowiznę w wysokości 500 tysięcy lewów (ok. 1 miliona złotych) na rzecz utworzenia Centrum Nauk Stosowanych i Innowacji również na Uniwersytecie Sofijskim. Inicjatywy Petkova zarówno finansowo, jak i materialnie wspierała Fundacja Ameryka dla Bułgarii. W zarządzie fundacji z racji piastowanego stanowiska zasiadają kolejni amerykańscy ambasadorowie.

Petkow i Wasilew są idealnym typem polityków proamerykańskich. Wyznawane wolnorynkowe wartości, przedsiębiorczość, doświadczenie zawodowe i podejście do kwestii bezpieczeństwa uzupełniają pustkę w szeregach prozachodnich polityków na Bałkanach. Takie osoby w obecnej rywalizacji geopolitycznej są bezcenne. Tym bardziej że w przeddzień lipcowych wyborów parlamentarnych Stany Zjednoczone wysłały jednoznaczny sygnał, że wycofują swoje poparcie dla Bojko Borisowa, nakładając na osoby z jego otoczenia sankcje w ramach ustawy Magnitskiego.

Nowy podział ról w bułgarskiej polityce. Gdy Kiril Petkow odbierał od prezydenta Radewa nominację na stanowisko premiera, podkreślił zasługi prezydenta w odsunięciu Borisowa od władzy stwierdzeniem: „to Wy zapoczątkowaliście zmianę”. Nawiązywało to symbolicznie nie tylko do dopiero co założonej partii politycznej, ale również do antyestablishmentowej rewolucji. Prawda jest jednak taka, że o ile partia Kontynuujemy Zmianę została wsparta przez prezydenta, o tyle w przypadku rewolucji przeciwko Borisowowi – Radew bardziej do niej dołączył, niż ją rozpoczął.

Obecna koalicja jest barwnym konglomeratem, połączonym niechęcią do Borisowa. Oprócz partii Kontynuujemy Zmianę należą do niej „weterani” rewolucji z populistycznej Jest Tak! Naród (*Има Такъв Народ*, JTN), proeuropejskiej i liberalnej Demokratycznej Bułgarii (*Демократична България*, DB) oraz promoskiewskiej Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (*Българска Социалистическа Партия*, BSP).

Dążąc do wzmocnienia przyszłego gabinetu, Petkow i Wasilew zastosowali zupełnie nieznaną w bułgarskich realiach zasadę transparentności podczas rozmów koalicyjnych. Transmitowane na żywo rozmowy z koalicjantami dotyczyły polityk, a nie stołków, a umowa koalicyjna do dzisiaj dostępna jest w internecie dla każdego zainteresowanego. Petkow i Wasilew, świadomi odmiennych interesów koalicjantów, stworzyli model, w którym każda partia odpowiada za swoje teki, tworzy swoje gabinety polityczne i odpowiada za ich sukcesy

i porażki – aczkolwiek rząd ponosi wspólną odpowiedzialność. Wprowadzone zabezpieczenia koalicyjne mogą jednak nie wystarczyć na całą kadencję.

Współprzewodniczący partii Kontynuujemy Zmianę dążyli do wprowadzenia do rządu jak największej liczby osób przedsiębiorczych, patrząc przede wszystkim przez pryzmat ich osobistych osiągnięć. Jednakże właśnie z ramienia KZ w nowym rządzie na kluczowych stanowiskach resortów siłowych pozostały osoby blisko związane z prezydentem. Były premier rządu technicznego Stefan Janew został ministrem obrony narodowej, a minister spraw wewnętrznych Bojko Raszkow zachował swoje stanowisko. Z kolei Ministerstwo Spraw Zagranicznych znalazło się w rękach niedoświadczonej przedstawicielki JTN, której decyzja o powołaniu składu swojego gabinetu politycznego wywołała powszechne oburzenie ze względu na obecność w nim samych agentów byłych służb o wątpliwej reputacji.

Stare problemy, te same rozwiązania. Niedawna wypowiedź głównego dowódcy połączonych sił zbrojnych NATO w Europie Toda Woltersa o konieczności zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Bułgarii i Rumunii wywołała niepokój na linii Sofia – Waszyngton. Szybka odpowiedź ministra obrony Stefana Janewa, że na tym etapie relacji z Rosją nie ma takiej potrzeby, została odebrana jako niechęć do wywiązywania się przez nowy rząd ze zobowiązań sojuszniczych i zmusiła Petkowa do sprostowania, że o takich decyzjach będzie decydował rząd, a nie jeden minister. Komentarz Janewa idzie w sukurs z przedwyborczą wypowiedzią prezydenta Radewa, który stwierdził, że Krym należy do Rosji. Dopiero po protestach z Kijowa i Waszyngtonu administracja prezydenta prostowała, że chodziło o stwierdzenie faktu, a nie o uznanie aneksji Krymu.

Również w pilnej i drażliwej kwestii Macedonii Północnej dostrzec można brak spójności. Gdy większość Bułgarów opowiada się za dotychczasowym kursem utrzymania weta do czasu wywiązania się przez Skopje z postanowień Traktatu o dobrym sąsiedztwie, nowy premier zasugerował gotowość do nowego otwarcia. Stanowisko Petkowa o konieczności zmiany narracji i zwróceniu uwagi na szerszy kontekst relacji, niż tylko kwestie historyczne, jest po myśli Waszyngtonu i Brukseli. Jednak wśród koalicjantów premier w tej sprawie mógł liczyć tylko na poparcie Demokratycznej Bułgarii. Chociaż na 18 stycznia zaplanowano spotkanie nowych premierów Bułgarii i Macedonii Północnej w Skopje, to już 10 stycznia prezydent Radew zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego, która w praktyce związała ręce nowemu premierowi. Oficjalny przekaz głosi, że wszystkie ugrupowania parlamentarne opowiedziały się za podtrzymaniem dotychczasowej pozycji wobec Macedonii Północnej. Dla Petkowa pozostała jedynie możliwość zdynamizowania relacji dwustronnych za pomocą grup roboczych, a także podjęcie próby zmniejszenia wagi kwestii historycznych we wzajemnych relacjach.

Wnioski

- Po półtora roku społecznych protestów i trzykrotnych wyborach parlamentarnych udało się stworzyć szeroki front, zdolny do odsunięcia Borisowa od władzy. Przed rządem Petkowa stoi pilne zadanie przeprowadzenia głębokich reform strukturalnych gospodarki, w tym uwolnienia od zależności mafijno-korupcyjnych oraz przystąpienia do strefy euro, które będzie możliwe tylko po zasadniczych zmianach w kwestii praworządności.
- Obecnie priorytetem rządu jest usunięcie prokuratora generalnego, który pozostaje symbolem władzy Borisowa w Bułgarii i arbitralnego stosowania prawa. Zmiana prokuratora generalnego byłaby sukcesem nowego premiera, który wzmocniłby swoją pozycję w bułgarskiej polityce.
- Pierwsze ruchy na szczytach bułgarskich władz wskazują, że w kluczowych dla Bułgarii sprawach rozliczenia rządów Borisowa, Ukrainy i Macedonii Północnej jak dotąd ostatnie słowo należy do prezydenta Radewa.
- Wprowadzenie zmian gospodarczych doprowadzi również do zmian we własności i pozycji podmiotów gospodarczych uczestniczących dotychczas w zamówieniach publicznych (firmy związane z budową infrastruktury, rolnictwem i przemysłem przetwórczym, a także surowców naturalnych).
- W wymiarze międzynarodowym premier Petkow będzie pomostem między zobowiązaniami sojuszniczymi w ramach NATO i UE a łagodnym podejściem otoczenia prezydenta Radewa do Moskwy.

- Aktualne natomiast pozostaje pytanie, na ile nowemu premierowi uda się utrzymać koalicję? W chwili obecnej poszczególne ugrupowania łączy dążenie do zmiany prokuratora generalnego. Jednak przedłużająca się w czasie walka o ten urząd może spotęgować wyraźne różnice między koalicjantami w kwestiach gospodarczych, społecznych czy międzynarodowych. W przypadku rozwoju takiego scenariusza premier szybko straci możliwość równoważenia koalicji, a alternatywą będą kolejne wybory.

Opinie wyrażone w publikacji prezentują wyłącznie poglądy autora i nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem Instytutu Europy Środkowej.

* **Dr Spasimir Domaradzki** – autor komentarza gościnnego.